

Ukazuje się od 1992 r.

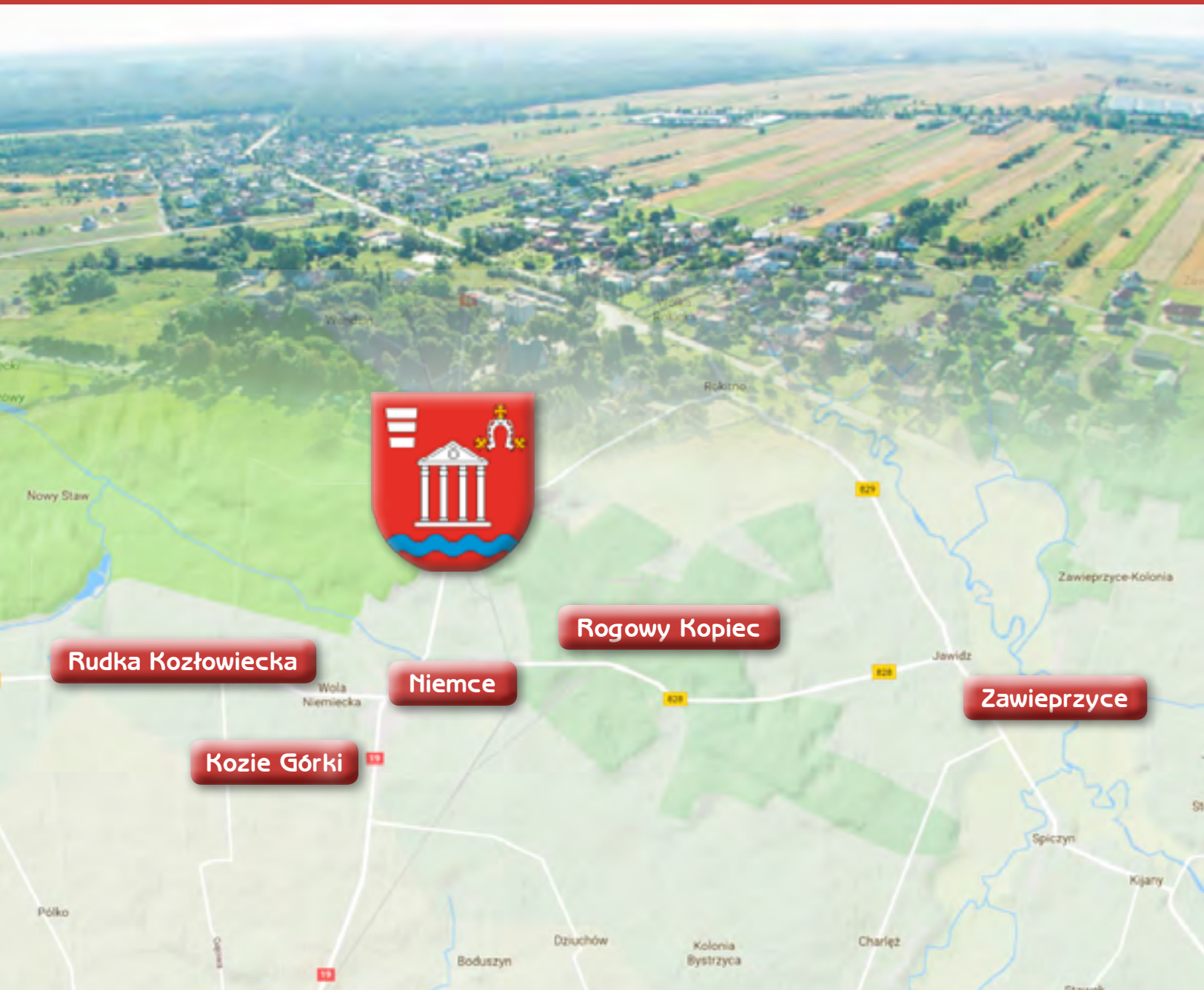


# KLEKS

## LEGENDARNY

PISMO ZESPOŁU SZKÓŁ  
IM. ZIEMI LUBELSKIEJ W NIEMCACH

KWIECIEŃ 2017  
2(72)/2017



TEMAT NUMERU: „LUBELSZCZYŻNA – MOJA MAŁA OJCZYŻNA” IX EDYCJA 2016/2017

**| Redakcja:**

Zuzanna Kowalik kl. IIB  
Aleksandra Tarnas kl. IIB  
Krystian Czuchryta kl. IIB

**| Opiekunowie:**

p. Agnieszka Boguta  
p. Marek Gruda

**| Skład komputerowy:**

p. Marek Gruda

**| Druk:**

Drukarnia „Perfekta” Lublin

**| Adres redakcji:**

Zespół Szkół im. Ziemi Lubelskiej  
w Niemcachul. Szkolna 23, 21-025  
Niemce

tel. 81 7561594

email: kleks.niemce@gmail

fb: www.facebook.com/  
GazetaKleksNiemce



**SZUKAJCIE  
NAS NA FB!**



**Okładka I**

Projekt i wykonanie:  
p. Marek Gruda

**Cytaty** na dole stron  
parzystych wybrał  
Krystian Czuchryta

*KLEKS LEGENDARNY* to specjalne wydanie pisma Zespołu Szkół im. Ziemi Lubelskiej w Niemcach. Przygotowane zostało na konkurs ekologiczno-regionalny LUBELSZCZYŻNA - MOJA MAŁA OJCZYŻNA.

Edycja IX konkursu odbywa się pod hasłem

**Geografia lubelskich opowieści, legend i baśni.**

Autorzy pracy konkursowej: Zuzanna Kowalik, Aleksandra Tarnas i Krystian Czuchryta  
- uczniowie kl. IIB Gimnazjum nr 1 w Niemcach

Nauczyciele-opiekunowie: Agnieszka Boguta, Marek Gruda



Autorzy pracy konkursowej: Zuzia Kowalik, Ola Tarnas i Krystian Czuchryta.

foto Archiwum redakcji

## Niemce - miejscowość o dziwnej nazwie

Opracowanie: Krystian Czuchryta kl. II B

Współpraca: pan Mirosław Choina,  
nauczyciel historii

Zdjęcie: Iga Styrnik kl. IC

Legenda głosi, że nazwa miejscowości Niemce pochodzi z 1410 r., gdy Władysław Jagiełło osiedlił część jeńców spod Grunwaldu. Pracowali oni w lasach w okolicach dzisiejszej wsi Niemce. Jeńcy wytapiali smołę oraz obrabiali drewno dla potrzeb Lublina. Z biegiem lat część jeńców „wykupiła się”, a inni pozostali wśród miejscowej ludności. Wyróżniano ich jako Niemce, Niemcy - stąd nazwa osady.

### A jak było naprawdę?

Zbadania tego problemu podjęli się w roku szkolnym 2010/2011 uczniowie naszego gimnazjum, którzy pod opieką nauczyciela historii – pana Mirosława Choiny, zrealizowali projekt edukacyjny.



Redakcja KLEKSA serdecznie dziękuje panu Mirosławowi Choinie (na zdjęciu z lewej :) za współpracę. Jak widać, legenda o Niemcach ciągle żywa.

Poniższe materiały pochodzą z projektu:  
NIEMCE – MIEJSCOWOŚĆ O DZIWNEJ NAZWIE.

Legenda i prawda historyczna o początkach naszej miejscowości. Uczniowski projekt edukacyjny realizowany w ramach kursu Nauczycielskiej Akademii Internetowej 2010/2011. Opiekun pan Mirosław Choina.

### Opowieści dziwnej treści, czyli legenda o powstaniu Niemiec

W najobszerniejszym i najpiękniejszym obniżeniu terenu przy zosie Lubartów — Lublin rozsiała się legendarna osada Niemce. Pod dachami jej domostw snują się uparcie podania o historycznym pochodzeniu nazwy wsi. Istnieją trzy podania odnoszące się do etymologii nazwy „Niemce”. Najbardziej popularne zostało opracowane przez miejscowego nauczyciela i regionalistę – pana Jana Filipka.

*Po zwycięskiej bitwie na polach Grunwaldu i Tanenbergu w roku 1410 król Władysław Jagiełło, rozmieszczając jeńców wojennych, część z nich przeznaczył Lublinowi, aby tutaj pomagali w pracy. Ale różnorodność potrzeb wymagała osadzania ich w różnych miejscowościach i nie tylko w mieście, lecz i poza miastem. W ten sposób jedna z większych grup rycerzy spod Grunwaldu przeznaczona została do wyrębu i karczunku lasu, szumiącego na północ od Lublina. Znajdował się on w połowie drogi między Kozim Grodem a późniejszym Lewartowem czyli tu, gdzie dziś znajduje się osada Niemce. Pobudowano tu domy w różnych punktach terenu. W jego największym obniżeniu las urywał się i między wzniesieniem południowym, a północnym w stronę Rudki, Nasutowa i Krasienina ciągnął się pas łąk, trzęsawisk i podmokłów, wśród których było wiele źródeł będących początkiem rzeki Mininy, dziś jeszcze sączącej swe wody przez Nowy Staw i Stary Tartak ku Kamionce. Część zabudowań owych robotników leśnych znajdowała się w pobliżu tychże źródeł za północną ścianą lasów, tam, gdzie dziś jest wieś Zalesie. Od owych niemieckich osadników nazwę miała otrzymać cała osada.*

źródło „Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Lubartowskiej”  
Pan Jan Filipka 1952 r.

### Jak to z Krzyżakami było

- 1226 r. – książę Konrad Mazowiecki sprowadza do Polski Zakon Krzyżacki
- 1308 r. – Krzyżacy po całkowitym podboju Prusów zajmują Pomorze Gdańskie
- 1331 r. – bitwa pod Płowcami, pierwsza porażka Krzyżaków w walce z Polską
- 1409 r. – początek wielkiej wojny z Zakonem Krzyżackim
- 15 lipca 1410 r. – bitwa pod Grunwaldem (Tannenbergiem) - tu zaczyna się nasza legenda.

Po bitwie grunwaldzkiej i podpisaniu pokoju w Toruniu (1411r.), jeńcy krzyżaccy zostali poprowadzeni na ziemię polskie. Musieli przebyć pieszo prawie 400 km spod Grunwaldu pod Lublin. Część jeńców osadzono w lasach ciągnących się na północ od Lublina. Dawni Krzyżacy wykarczowali las, zbudowali proste domy i przygotowali pola pod uprawę.



Krystian Czuchryta, badający pochodzenie nazwy NIEMCE, bardzo wczuł się w swoją rolę.

### Ile prawdy jest w legendzie?

#### Co świadczy na TAK:

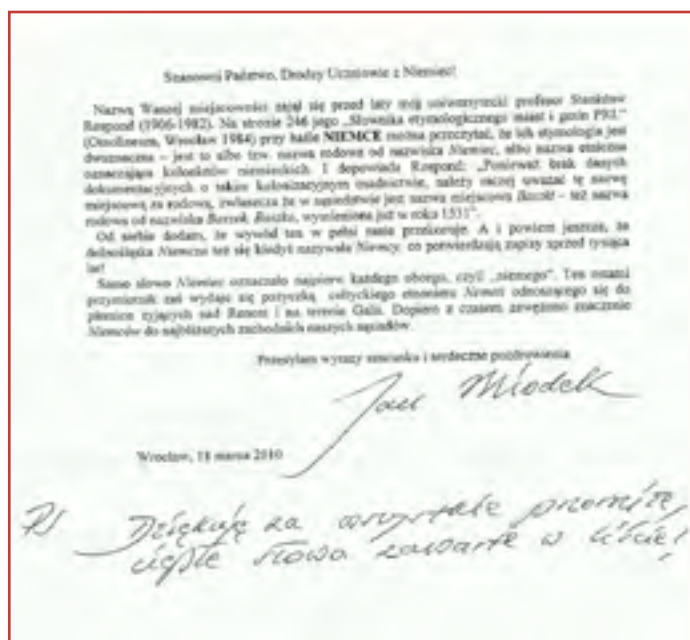
- Potwierdzona przez kroniki diecezjalne i grodzkie, obecność jeńców krzyżackich spod Grunwaldu, którym król Władysław Jagiełło zlecił wybudowanie pod murami Lublina kościoła pod wezwaniem Matki Bożej Zwycięskiej, jako votum dziękczynnego za zwycięstwo nad Zakonem. Źródła historyczne potwierdzają, że kościół ten wzniesli jeńcy w latach 1412-1426. Nieznany jest ich późniejszy los. Usiłuje go właśnie wyjaśnić nasza legenda o powstaniu Niemiec

#### Co świadczy na NIE:

- Zupełny brak zapisów historycznych i wzmianek o Niemcach w XV i XVI wieku
- Pojawienie się po raz pierwszy nazwy naszej miejscowości dopiero w 1676 roku
- Jeśli Niemce powstały w XV wieku, to ich nazwa nie pochodzi od Krzyżaków, ponieważ słowo „Niemiec” na określenie naszych germańskich sąsiadów przyjęło się znacznie później

#### A co na to autorytet?

Profesor Jan Miodek, poproszony listownie o wyjaśnienie pochodzenia nazwy naszej miejscowości odpowiada:



## WNIOSKI:

- Niemce nie zostały założone przez jeńców krzyżackich spod Grunwaldu;
- datę ich powstania trzeba umieścić między połową XVI a początkiem XVII wieku;
- nazwa naszej miejscowości to tzw. nazwa rodowa od nazwiska Niemiec;
- podanie o powstaniu Niemiec (choć bardzo ciekawe i oryginalne) nie jest zgodne ze znaną nam prawdą historyczną;
- większość mieszkańców Niemiec i okolic zna i akceptuje „legendę krzyżacką”;
- mieszkańcy Niemiec lubią swoją nazwę, są do niej przywiązani i nie chcą jej zmieniać;
- „legenda krzyżacka” znana była już od XIX wieku, a szczyt jej popularności przypada na I połowę wieku XX;
- do popularyzacji podania o krzyżackim pochodzeniu Niemiec przyczynili się bardzo miejscowi nauczyciele, a jednym z najzbarliwszych jej głosicieli był pan Jan Filipek – nauczyciel pracujący od lat 20-tych do 50-tych XX wieku w Nasutowie i Niemcach.



Herb drużyny z Niemiec



foto Archiwum redakcji

## Legenda nadal żywa

Szcęk metalu, hałas, wrzawa i harmider. Rycerze odziani w kolczugi, na głowach hełmy, u pasa miecze. Bogate tarcze, włócznie i sztandary. „Zadrżały kopie w rękach rycerzy, zadrżały chorągwie i chorągiewki, zadrżało powietrze, zakolebały się gałęzie w boru, a zbudzone echa leśne jeły odzywać się w głębinach i wołać...” (H. Sienkiewicz „Krzyżacy”). A wszystko to dzieje się od 5 lat na dziedzińcu Zespołu Szkół w Niemcach. Mowa bowiem o Gminnym Turnieju Rycerskim dla uczniów klas piątych. Zmagania przebiegają pod honorowym patronatem Wójta Gminy Niemce i Bractwa Rycerskiego Ziemi Lubelskiej. We współzawodnictwie udział biorą ośmioosobowe drużyny z sześciu szkół naszej gminy, a zawody uświetnia swoim pokazem oddział rycerzy z Bractwa Rycerskiego Ziemi Lubelskiej w Lublinie. Niewątpliwe atrakcje to: strzelanie z replik broni czarnoprochowej (muszkiety, bandolety, hakownice), pojedynki na szable, miecze, rapiery, opisy uzbrojenia i technik walki. Każdy może przymierzyć kolczugę, potrzymać miecz lub szablę, doświadczyć trudów rycerskiego życia. Nad wszystkim czuwa nauczyciel historii – pan Mirosław Choina, spiritus movens całego zamieszania. Punktem wyjścia jest oczywiście legenda o powstaniu wsi Niemce, która w naszym środowisku jest bardzo popularna. Czasy krzyżackie odżywają.

## Niemce czy Piastów?

„(...) Przewodniczący oświadcza Gminnej Radzie Narodowej by poczyniono starania o zmianę miejscowości NIEMCE na PIASTÓW, zaś miejscowość WOLA NIEMIECKA na WOLĘ PIASTOWSKĄ jako nazwy szkalujące te miejscowości z ostatnich przeżyć hitleryzmu. (...) Gminna Rada Narodowa po dłuższej dyskusji postanowiła jednogłośnie wnieść niniejszą uchwałę o zmianę nazwy miejscowości NIEMCE na PIASTÓW, zaś miejscowość WOLA NIEMIECKA na WOLA PIASTOWSKA i zwrócić się do odnośnych władz o zatwierdzenie tej uchwały”.

Źródło: Protokół nr 13 Gminnej rady Narodowej w Niemcach, odbytego w dniu 22 września 1946 roku.

PS. Jak można się domyślać „odnośne władze” uchwały nie zatwierdziły. W „Kronice wsi Niemce” Józefa Stachury czytamy: „Petycja drogą urzędową dotarła do Warszawy. Decyzja z Warszawy była logiczna i jednoznaczna – „śladów historii zacierać nie należy”. Pozostała tylko nazwa restauracji „Piastowska”. Z tego wynika, że w najwyższym Urzędzie sprawa została potraktowana tak jak powinna. Nazwa Niemce nie przynosi dla wsi ujemny, wręcz przeciwnie”.

Źródło: Józef Stachura „Kronika wsi Niemce” (maszynopis z 1992 r.) str.22

# Zawieprzyce

## Opowieści dziwnej treści, czyli legenda o Zawieprzyczach

Zawieprzyce to wieś położona na prawym brzegu rzeki Wieprz, w gminie Spiczyn. Tamtejszy zamek dawniej był siedzibą magnacką. Posiada on bardzo ciekawą legendę. Otóż w XII w. kasztelan lubelski, Jan Granowski za odważną walkę pod Wiedniem otrzymał 2 tysiące tureckich jeńców do pracy. Wśród nich była piękna Greczynka, razem ze swoim narzeczonym. Dziewczyna miała w sobie coś, co zwróciło uwagę kasztelana. Chciał, aby została jego nałożnicą. Ona opierała mu się, więc kazał zamurować ją i jej narzeczonego w lochach. Niedługo potem na zamku pojawił się grecki malarz poszukujący swojej siostry. Odkrył okrutną prawdę. Malowidłami przedstawiającymi straszne wydarzenia ozdobił zamkową kaplicę. Kiedy kasztelan zobaczył malowidła i dowiedział się, że malarz to brat Greczynki, kazał zamurować go tam, gdzie spoczywała para kochanków. Od tej pory w zamku nad Wieprzem zaczęły pojawiać się duchy i nieszczęścia zaczęły spadać na ród Granowskich. Kasztelan umarł, a bląkające dusze kochanków podobno pojawiają się do tej pory.

### A skąd nazwa Zawieprzyce?

Niektórzy twierdzą, że nazwa Zawieprzyce pochodzi od malowniczego położenia za rzeką Wieprz. A skąd nazwa Wieprz? Pochodzi od łacińskiego słowa „vepres”, które oznacza ciernisty krzak, gęste zarośla. Z tego można wywnioskować, że do rzeki było ciężko dostać się z powodu rosnących wokół niej chaszcz.

### A jak było naprawdę?

Pierwsze zapiski o Zawieprzyczach pochodzą z 1390 roku, kiedy właścicielem był Sulisław Zawieprzski. Następne wzmianki odnoszą się do 1545 roku, które mówią o zamku obronnym broniącym dostępu do brodu na rzece Wieprz. Przez cały ten okres majątek jest własnością rodu Zawieprzskich herbu Janina. Nazwa Zawieprzyce może pochodzić od nazwiska tej magnackiej dynastii.

Oprac: Ola Tarnas



To właśnie na tych ruinach zamkowych pojawiają się duchy zamordowanych kochanków.

rys. Ola Tarnas

Nazwa rzeki Wieprz pochodzi od łacińskiego słowa „vepres”, które oznacza ciernisty krzak, gęste zarośla.



W XIV wieku zamek nad Wieprzem należał do bogatego rodu Zawieprzskich.

foto Archiwum redakcji

# Rudka Kozłowiecka

## Opowieści dziwnej treści, czyli legenda o powstaniu Rudki Kozłowieckiej

Dawno, dawno temu, w pewnej wsi nieopodal lasu mieszkał sobie spokojny wieśniak. Miał on jednak bardzo niespokojnego, wyjątkowo niezdolnego, rudego kozła z wielkimi rogami. Zjadał on wszystko co napotkał na swojej drodze. A były to warzywa i kwiatki zdobiące ogródki mieszkańców wsi, koła wozów, ubrania, płoty i wszelkiego rodzaju narzędzia do pracy. Niezadowoleni mieszkańcy nakazali wieśniakowi, aby kozła przegonić jak najdalej. Tak więc wieśniak zabrał zwierzę do odległego o kilka mil lasu, przywiązał kozła do drzewa, a sam udał się do domu. Kozioł zaczął zjadać się wszystkim dookoła. Po zjedzeniu ostatniego źdźbła trawy, przegryzł sznur, którym był przywiązany do drzewa. Uwolniony zwierzak zaczął przemierzać las, aż dotarł do swojej wioski i swojego gospodarza. Wtedy mieszkańcy wsi pogodzili się ze swoim losem i zaakceptowali rudego kozła. Swoją wieś nazwali Rudką Kozłowiecką. Rudką – od rudego koloru sierści, a Kozłowiecką – od niezdolnego kozła.

Tę opowieść usłyszałam od Rafała z III C, który ją usłyszał od swojego dziadka.

### A jak było naprawdę?

Wieś Rudka Kozłowiecka położona jest na lekko podmokłych, bagiennych terenach, które zwano rudą. Kozłowiecka – od nazwy ordynacji kozłowieckiej, która należała do możnego rodu Zamoyskich. Została ona ustanowiona w 1903 roku przez cara Mikołaja II. Sercem dóbr kozłowieckich był pałac w Kozłówce. Zamoyscy tytułują się herbem Jelita, który przedstawia trzy złote kopie na czerwonym tle z kozłem (srebrnym z czarnymi rogami) na szczycie. Jest on jednym z najstarszych herbów szlacheckich.

Ola Tarnas



Niezdolny rudy kozioł niemal terroryzował wieś.

rys. Ola Tarnas



Herb rodziny Zamoyskich, właścicieli Kozłówki



Rudy kozioł obgryza płoty,  
przysparza tym wiele roboty.  
Z wymianą sztachel u płotu,  
jest zawsze niemało kłopotu.

foto Iga Strynk



Trudno jest się oprzeć urokowi czarującego brunecika



Na miejscu legendarnych, dramatycznych wydarzeń znajduje się taki oto korzeń. Kształtem przypomina... No właśnie... Wystarczy odrobina wyobraźni.

## Rogowy Kopiec

Opowieści dziwnej treści,  
czyli legenda o Rogowym Kopcu

Niedaleko Niemiec, na skraju Lasów Kozłowieckich jest miejsce zwane Rogowym Kopcem. To niewielkie wzniesienie, gdzie stykają się 3 połacie lasu. Legenda głosi, że kiedyś w tym miejscu pojawiał się „brunet wieczorową porą”. Potrafił spełniać najskrytsze życzenia. Działy się tam rzeczy dziwne, ludzie omijali to miejsce z daleka. Pewnego razu młody mężczyzna zawitał w okolicy kopca. Rozejrzał się... nikogo nie ma. Już miał odchodzić, gdy z ciemności wyłonił się „czarujący brunecik”. Młodzieniec, nie tracąc czasu, poprosił go o dar grania na wszystkich instrumentach świata. Diabeł spełnił jego życzenie. Ale oczywiście, nie za darmo. Następnego ranka mężczyzna obudził się i zobaczył flet. Zaczął grać na nim wspaniałe melodie. Tak działo się ze wszystkimi instrumentami, które jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, pojawiały się wokół niego. Ludzie nie mogli wyjść z podziwu. Jednak utalentowany chłopak zaczął się bardzo dziwnie zachowywać: unikał kościoła, na widok krzyża uciekał, woda święcona wypalała mu skórę. Pewnej nocy zniknął. Zniknęły również jego instrumenty. Rankiem ludzie odnaleźli jego ciało... młody człowiek wisiał na drzewie, rosnącym na kopcu nieopodal 3 lasów. Nikt nie miał wątpliwości, że to sprawka „młodzieńca z rogami”. Miejsce to nazwano zatem Rogowym Kopcem. I tak jest do dziś.

### A jak było naprawdę?

Nazwa Rogowy Kopiec powstała od miejsca, gdzie stykały się skraje (rogi) trzech lasów: dwóch chłopskich i szlacheckiego. A ponieważ lasy owe były na wzniesieniu – nazwano to miejsce kopcem.

## Kozie Górki

Opowieści dziwnej treści,  
czyli legenda o powstaniu Kozich Górek

Dawno, dawno temu w małej chatce stojącej na niewielkim pagórku niedaleko osady Niemce, mieszkała wdowa. Miała córkę Melę. Była to dziewczyna bardzo nieśmiała, nie lubiła bawić się z dziećmi ze wsi. Jej ulubionym zajęciem było pasanie kóz, z którymi się niemal przyjaźniła. Rozmawiała z nimi, żartowała, ale najdziwniejsze było to, że sama wyglądała jak koza. Miała długie, brązowe włosy, przez które widać było odstające uszy. Oczy miała wytrzeszczone jak u kozy, a zęby krzywe, jakby codziennie żuła trawę. Wiejscy chłopcy podśmiewali się z dziewczyny, przezywali ją „Kozą”. Od tego przezwiska powstała nazwa miejscowa – Kozie Górki.

Ola Tarnas

### A jak było naprawdę?

Kozie Góry to wschodnia część wsi Wola Niemiecka. Nazwa używana potocznie. Doły po eksploatacji piasku, dawniej wykorzystywane jako wysypiska śmieci, częściowo zrehabilitowane. Dawniej wypasano tu kozy – stąd nazwa.

Oprac: Zuzia Kowalik



Autorka materiału, Zuzia, na Kozich Górkach (w tle) szuka natchnienia.

Bohaterka opowieści  
Mela „Kozia”.





Wierzysz w tę opowieść pani Marysi?

No coś ty? Tyle razy byłam w olszynkach i nikogo podejrzanego nie widziałam. To jakaś bujda.

foto Iga Styrnik

### Kim jest czarujący brunecik?

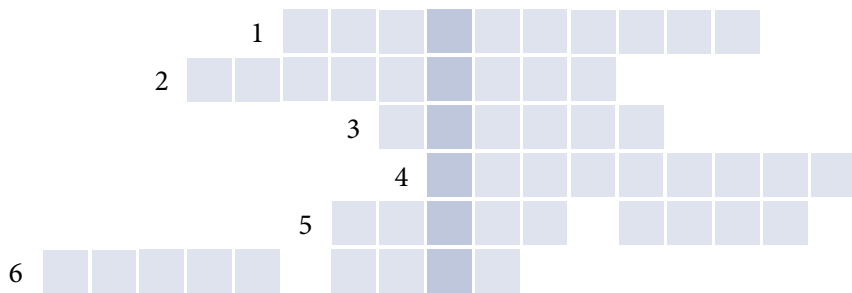
Opowieść pani Marysi, mieszkanki Woli Niemieckiej. Jak byłam mała, to w tym miejscu, gdzie dziś jest posterunek policji, była olszynka. Wokół teren był podmokły, bagienny. Mama przestrzegła mnie, abym nigdy po zmroku tamtędy nie chodziła. Podobno, po zachodzie słońca pojawiał się w tym miejscu młody mężczyzna. Był szczupły, wysoki, ubrany w czarny garnitur i kapelusz. Ludzie mówili, że jak ktoś zabłąkał się w te olszynki, to już żywy z nich nie wyszedł. Dziwny pan dorosłych topił, a dzieci porwał. Mieszkańcy bali się tego mężczyzny do tego stopnia, że nie wypuszczali dzieci po zmroku z domu, a sami unikali tego miejsca jak ognia.

### Warto wiedzieć:

**Olszynka** wzięła swą nazwę od porastających ją olch. Inaczej lasek, zagajnik olchowy. Nazwa olszynka stanowi zdrobienie wyrazu olszyna, którym oznacza się las olchowy. Nazwa jest nazwą topograficzną, związaną z szatą roślinną.

Oprac: Zuzia Kowalik

### Krzyżówka regionalna



1. Część wsi Dys, jej właścicielem dawno temu był Bernatt.
2. Mały las w Nasutowie, w którym przeważają brzozy.
3. Część wsi Niemce ze szklarniami, kiedyś własność Leona Łosia.
4. Jezioro w Ciecierzynie, moczone tam len i konopie.
5. Część wsi Rudka Kozłowiecka z podmokłymi łąkami i niewielkimi zbiornikami wodnymi. Miejsce ulubione przez kaczki.
6. Najstarsza część Woli Niemieckiej.

Opracowanie: Krystian Czuchryta



foto A. Boguta

Od redakcji: A może, na wszelki wypadek, w okolicach olszynek ustawić taki znak?

### Rozwiąż rebus, a dowiesz się, jak brzmi nazwa miejscowości, z której pochodzimy



bieski

g

buta

Opracowanie: Ola Tarnas

Rozwiązanie krzyżówki:  
1. Bernatówka, 2. Brzezinki, 3. Leonów, 4. Moczydło, 5. Kacze Doły, 6. Stara Wieś